

White 2115, Legenda

5 rano oni znowu mnie zbierają
ale gdzie jest moje siano
stary gdzie jest moje siano całe

żeby coś zbudować
wiele już zjechałem
moja praca
oni mają czelność gadać ze to talent

ostatnie drobne wydawałem na śniadanie
a nie na te drogie szmaty
żeby zdobyć w tobie tak uznanie panie

żaden powód do chwaleń
ale wcale się nie chwale
dziś tym sukrom zawróciłem w pale
tak jak trzeba

(I dziś wiem)
będę legendą
będę legendą
będę legendą
będę legendą
będę legendą
będę legendą
będę legendą
będę legendą
będę legendą
będę legendą
będę legendą

...

Bracie pilnuj swojej dupy
z czasem każda puszcza
czasem się budzisz koło ciebie prostytutka
życie na kredycie
swoje w dłoni już mam
a chce się wyrwać stąd
dla mnie to jest prosty układ

nie wiem co tam u was słycać
w sumie jebie to mnie
was chuj obchodziłem
zanim zaczęło być głośniejsze o mnie
urodzony aby robić wielkie rzeczy
a nie zbierać pierdolone drobne w portfel (ej)
na jednej rece mogę ci wymienić wszystkich
którzy wierzyli we mnie jak nie miałem nic

jebane ciała bez ambicji
coś tam krzycza ze to kłamstwa
szyte grubymi nićmi

stoje sam na dachu świata i wiesz co
jest mi dobrze
będzie dobrze na pewno
znaj moje imie
ono nigdy nie zginie
a póki żyje ty mnie kochaj
zanim będę legendą

będę legendą
będę legendą
będę legendą

będe legenda
będe legenda
będe legenda
będe legenda
będe legenda
będe legenda
będe legenda
będe legenda